Ner 82. ROK 1839. SRODA 10 KWIETNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Leona Pap.

Imiona Slawianskie.
Jutro Jaromir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
9	6	27'' 8''', 305	— 2°, 0	1''', 48	PPn Wschodni mocny	Pogoda z Chmurami	
	2	8, 743	+ 4, 0	1, 28	,, wicher	,,	
	10	9, 157	— 1, 2	1, 63	Pn Wschodni słaby	Pogoda	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

(A. N.) Czytamy w Kuryerze Warszawskim (poniżej umieszczony) artykuł, który dla zbawiennéj swéj treści, godny jest dosłownego umieszczenia w pismach naszych. W rzeczy samej namiętność gry, jeźli niewięcéj jeszcze, to niemniej pewnie zgubną jest, jak pijaństwo, — a może nawet haniebniejszą, przynajmniéj z tego względu; że pijak pospolicie szkodzi więcéj sam sobie niż drugim; przeciwnie gracz w karty, szczęśliwy lub nieszczęśliwy, jest plagą społeczeństwa, a dopieroż podstępny! — Wieluż to nietylko młodych, lecz nawet i podeszłych ludzi, zamiast się oddać nauce lub zatrudnieniom stanu swego z pożytkiem własnym i społecznym, cały dzień nad tym jedynie przemyślają, aby zyskownie przepędzić mogli wieczór na grze hazardowéj — i tym ucywilizowanym sposobem, obedrzeć namiętnego lub dobrodusznego przyjaciela, którego przez dzień upolują. Tak zagęszczony *Diabełek*, *Kwindecz*, *Makao*, (przez szulerów nazywany Maczkiem), *Ekarte*, *Preferans* na większą skalę, w których wyćwiczeni gracze, zdają się tylko czatować, czychać, na krewkość innych osób mniéj obdarzonych rozwagą, stały się już prawie rzemiosłem niektórych ludzi, coby przecież przyzwoitszemu oddać się mogli zatrudnieniu i więcéj szlachetnéj rozrywce. — Wykorzenić więc to wielkie złe razem z pijaństwém, byłoby istotnie czynem godnym równie czci i uwielbienia, — i ani wątpić, że trafi do przekonania Szanownych Członków *Towarzystwa Krakowskiego Wstrzemięźliwości*, że z téj dobroczynnéj myśli autora poniższego artykułu, korzystać raczą.

Artykuł z Kuryera Warszawskiego.

Z powodu ogłoszenia w Kuryerze o utworzoném w Krakowie *Towarzystwie Wstrzemięźliwości*, wczoraj znajdował się w *Gazecie Porannéj* artykuł pana W. J., z którego wyjątek powtarzamy: »Niewstrzemięźliwość od trunków i *namiętną grę w karty*, uważam za dwie rodzone siostry, w tak wielkim powinowactwie z sobą będące, jak rzadko widzieć można, żeby z sobą w parze nie chodziły, i ta to właśnie uwaga nastręcza myśl, czyliby do ustawy zaprojektowanej nie dodać jeszcze parę artykułów na ohydzenie tej tak zgubnéj i do smutnych a niekiedy i haniebnych doprowadzającej wypadków, a wynikających z namiętnej gry w karty. Wprawdzie musiałyby się znacznie pomnożyć zabiegi i usiłowania szanownego zgromadzenia, gdyby wcielili do swoich zbawiennych celów

zamiar odwrócenia téj zgubnéj plagi osobliwie młodych i niedoświadczonych ludzi. Lecz w porównaniu téj pociechy serca i wdzięczności jakiejby doznali od licznych rodzin i familii, żadne usiłowania sądzę, nie byłyby zbyteczne dla szanownego zgromadzenia. Bo ileżto nie zdarzyło się widzieć ludzi różnéj płci, stanu i wieku, ludzi rozpasanych że tak powiem w téj zgubnéj namiętności, ludzi którym namiętność gry wygasiła najświętsze uczucia obowiązków familijnych? obowiązków dzieci względem swoich rodziców? ileżto daje się widzieć przykładów, że człowiek młody odziedziczywszy krwawo i najgodziwiéj zapracowane mienie po rodzicach, ztrwonił takowe w grze namiętnéj, a dla powetowania straty do niegodziwych udając się środków, z żalem znajomych i największém umartwieniem rodziny wzgardzonéj społeczeństwie, zakończa sromotne życie niekiedy w więzieniu, lub też, jeźli szlachetne uczucia jeszcze górują nad występkiem, smutna ofiara téj namiętności kończy samobójstwém!»

Jutro teatr zamknięty. Dopiero w piątek dnia 12 daną będzie pierwszy raz, *(bardzo własnie stosowna do powyższego artykułu o graczach)* nowa komiczna melodrama, w dwóch porach pod nazwą: »Król Karowy.« — Wiadoméj satyrycznéj piosence, *przeciw używaniu wody zamiast wina*, z teatru lwowskiego żywcem wziętéj, towarzyszyć tu będzie z temi samemi końcówkami, odpowiedź *w obronie wody.*—

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— Paryż 1 Kwietnia. —

Dzisiejszy *Monitor* zawiera mianowanie następujących osób, jakkolwiek tymczasowemi tylko ministrami:

1) *Gasparin*, ministrem Spraw Wewnętrznych,
2) *Girand de l'Ain*, wielkim pieczętarzem, ministrem sprawiedliwości i obrządków Religijnych,
3) *Xięcia Montebello*, ministrem Spraw zagranicznych; (*).
4) *Despans Cubières*, jenerała lejtnanta, ministrem wojny;
5) *Tupinier* barona, ministrem marynarki,
6) *Parant* ministrem oświecenia;
7) *Gautier*, ministrem skarbu. —

Pan Gasparin przyjął oraz na siebie tymczasowy zarząd w ministerstwie budowli gmachów publicznych i handlu.—

Monitor w obszernym z tego powodu artykule, mówi sam między innemi, że to jest tylko przechodnie ministerstwo, i stwierdza tym sposobem wczorajsze domniemania. —

Na dzisiejszéj giełdzie, same już nazwiska nowych ministrów, niekorzystne uczyniły wrażenie. Ileżto żółci niewyleją znowu dzienniki oppozycyjne przeciwko temu mianowaniu, — szczególniéj *Temps*, który już od kilku dni przybrał ton bardzo drażliwy. —

Wiadomości z poprzednich poczt.

— Warszawa 4 Kwietnia. —

Józef Łupiński, lat 29 mający i pracujący przy sekwestratorze, wróciwszy w sobotę po rezurekcyi do mieszkania swego przy ulicy Chłodnéj i znalazłszy żonę swoję Krystynę która ciągle oddawała się nałogowo pijaństwu; w stanie, który jéj niepozwalał rozsądnego użycia zmysłów, pokłócił się z nią żywo, tak dalece że nakoniec przyszło do razów, i Łupiński uderzony przez żonę w czoło tak iż w pierwszéj chwili bolu zdawało mu się że mu oko wypłynęło, chwycił ze stołu z pomiędzy zastawionego święconego flaszkę z wódką, chcąc nią rzucić na żonę. Lecz w chwili zamierzenia się do rzutu, flaszka utrąciła się w szyjce, a rozgniewany mąż w uniesieniu wściekłości pozostałym w ręku ułamkiem zadał żonie ranę w szyję. Rana ta jest głęboka trzy cale a pięć cali długa, podług zdania lekarzy jest ona jedynym istotnym powodem śmierci Łupińskiéj, jednakże jak oni utrzymują, pochodzić musi od narzędzia siecznego, gdy tym czasem sprawca obstaje przy tém że jedynie uderzył żonę szyjką od butelki, i to zeznani popierają zeznania dzieci które były obecne temu czynowi. Józef Łupiński po dokonaniu morderstwa, pozostał jeszcze przez noc w swém mieszkaniu i dopiero z rana sam przyszedł oddać się w ręce sprawiedliwości.

(*) Jest to syn pierworodny marszałka Lannes, poległego w roku 1809 pod Wagram, — i były poseł w Szwajcaryi. —

— *Dnia* 5 *Kwietnia.* —

Wczoraj wieczorem o godzinie 7 w kościele XX. Reformatów w obec nader licznie zgromadzonych przyjaciół, odbył się obrzęd zaślubin JPani Elżbiety Niedzielskiéj, artystki dramatycznéj, z panem Janem Chomanowskim także artystą.

— *Dnia* 6 *Kwietnia.* —

Z upoważnienia Wysokiéj Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych Duchownych i Oświecenia Publicznego, otworzoną zostaje z dniem 30 marca (11 kwietnia) r. b. księgarnia i gabinet czytania dzieł rossyjskich, w domu przy ulicy Miodowéj, pod Nr. 482 na 1szym piętrze.

Wczoraj wieczorem o godzinie 7 ½ most na wiśle został ukończony i komunikacya przywrócona, spodziewać się przeto należy, że trudność dostawy, i wysokość cen, rozmaitych produktów, znacznie zmniejszyć się powinny.

Do niedawno otwartéj piwarni Bawarskiéj, mnóstwo uczęszcza osób, cztery porządnie urządzone pokoje, zaledwo objąć mogą massy tłoczących się amatorów, dziewczęta strojno po Bawarsku często przez dzień roznoszą do czterech tysięcy kufelków piwa, do bufetu najtrudniéj się dostać, jedni bowiem cisną się tam aby spieszniéj otrzymać czego żądają, innych bawi widok wysuwających się z piwnicy na stół kufelków, za pomocą na ten cel urządzonéj machiny, umiarkowana cena i dobroć wszystkiego, zdaje się wróżyć zysk i długie powodzenie.

— *Londyn* 23 *Marca.* —

Morning Post podaje dziś następującą wiadomość o zdrowiu pruskiego posła, barona von Bülow: »W skutku ciągłych zatrudnień prawie całodziennych wymagających siedzenia, i uciążliwych obowiązków wystawności, zdrowie tego powszechnie szanownego dyplomata, oddawna już zaczęło cierpieć. Przypadkowe zaziębienie pogorszyło jeszcze ten stan, tak, iż lekarze musieli kilkakrotnie krew mu puścić, co znacznie zmniejszyło słabość. Spodziewają się, że kilkotygodniowy spoczynek zupełnie wróci baronowi zdrowie i postawi go w możności służenia i nadal swemu krajowi.

Podczas wczorajszego przyjmowania u królowéj w pałacu Buckingham, miał posłuchanie nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister Anglii przy dworze hanowerskim, pan Bligh, na którém pożegnał królowę ponieważ w tych dniach udaje się na swoje miejsce.

Deputowani związku przeciw prawu zbożowemu, obrali znowu Londyn za miejsce głównego działania. Na zgromadzeniu w d. 19 odbytém, postanowiono w skutku niepomyślnego głosowania w izbie niższéj względem wniosku pana Viliers, utworzyć związek agitacyjny przeciw prawu zbożowemu, na który to cel 5000 f. szt. rocznie z kassy związku głównego wyznaczono.

— *Kalsruhe* 23 *Marca* —

J. C. W. Wielki Xiążę następca tronu rossyjskiego, przybył tu wczoraj wieczór o godzinie 5, w celu odwiedzenia rodziny W. Xiążąt i stanął w xiążęcym zamku. W dniu 25 ma odjechać do Darmstad a następnie do Biberich, gdzie ma zamiar odwiedzić Xięcia Nassau. Daléj J. C. Wysokość uda się do Kolonii, Düsseldorf, Rimewegen i w końcu miesiąca przybędzie do Hagi.

— *Heidelberg* 25 *Marca.* —

J. C. Wysokość W. X. Następca tronu rossyjskiego przybył do naszego miasta. Raczył obejrzeć zwaliska naszego zamku i jego osobliwości, i po obiedzie udał się w dalszą drogę do Darmstadt.

— *Moguncya* 26 *Marca.* —

Dziś około południa przybył tu z Darmstadt J. C. W. W. Xiąże Następca tronu rossyjskiego, i stanął w hotelu »Reńskiego dworu.» Wkrótce po przybyciu dostojnego podróżnego, tutejsze wyższe cywilne i wojskowe władze, złożyły mu swoje hołdy, poczem wielki xiąże wyjechał w towarzystwie vice gubernatora i komendanta twierdzy, w celu obejrzenia robót fortecznych. Jutro będzie wielka parada. Względem czasu bawienia u nas wielkiego xięcia, nic dotąd nie wiemy.

— *Bruxella* 24 *Marca.* —

Rozprawy senatu w przedmiocie sprawozdania kommissyi względem przyjęcia prawa o traktacie pokoju, nie wiele są zajmujące, ponieważ zawczasu łatwo jest wiedzieć jaki będzie ich wypadek i ponieważ przedmiot ten tyle już jest wyczerpany, że nie można spodziewać się; żeby kto powiedział jeszcze co nowego, za, lub przeciw.

Rozmaitości.

Burza Lodowata.

— Zajmującym jest opis tak zwanéj lodowéj burzy w lasach jodłowych Ameryki pół-

nocnéj, podany przez naocznego świadka p. R. C. Taylor. Po silnym śniegu, mówi on, nastąpiła mgła i deszcz, po którym znowu mróz powstał, który ziemię i drzewa pokrył korą przeźroczystego lodu. Następnego poranku lód na gałązkach i konarach zawieszony sprawiał piękny i nadzwyczajny widok. Najogromniejsze drzewa zginały się pod niezmiernym ciężarem lodu, którym pokryte były ich gałęzie i pod grubemi soplami jego, które w niezliczoném mnóstwie ze wszystkich stron wisiały; lód na najcieńszych gałązkach, był najmniej na cal gruby. Małe drzewka od 20 do 50 stóp wysokie zgięte były aż do ziemi, i leżały poplątane między sobą jak kłosy po wichrze. Po nad niemi uginały się i kołysały większe drzewa, ich gałęzie błyszczały jakby były z kryształu, za najlżejszem powiewem wiatru z szczególnym łoskotem uderzały o siebie i rzucały prawdziwy deszcz lodu. Następnego dnia ułamki drzew uległy ciężarowi, las cały wyglądał jak zbiór kryształowych piramid. W około z każdéj strony, słychać było trzask łamiących się gałęzi największych drzew, które spadały na ziemię z odgłosem podobnym do tłuczącego się szkła, i z taką gwałtownością, że odgłos ten silnie odbijał się w odległych stronach lasu. Następnie, nie już gałęzie; ale całe drzewa zaczęły łamać się i padać na ziemię i w ciągu 24 godzin puszcza przedstawiała tak olbrzymi tak wzniosły widok, że trudnoby go opisać. Cały las zdawał się upadać, i nie nagle ale powoli; trzask następował po trzasku, aż nakoniec tak prawie stał się nieprzerwanym, jak gdyby mnóstwo dział w niejakiéj odległości rzęsiste sypało strzały i w ogóle wzrastanie chałasu sprawionego łamaniem się gałęzi, a następnie pniów podobne było do stopniowego odgłosu zacząwszy od nieregularnych strzałów ręcznéj broni; aż do grzmotu spizowych paszcz twierdzy. Jodły i sosny od 150 do 200 stóp wysokości padały łamiąc w swym upadku sąsiednie mniejsze pnie. Pod każdem drzewem widać było stos gałęzi i konarów których ogromny ciężar w dziesięćkroć zwiększany lodem, w upadku ich rozgniatał wszystko z gwałtowną okropną siłą. Słowem cały ten widok był nad wszelką myśl olbrzymio-majestatyczny. Przerażający był chuk i trzask rozdzierających i łamiących się niebotycznych pni i widok spadających z takiéj wysokości niezmiernych mas lodu, który jak popiół z głębi ognistych gór miotany, wysoko pokrywał ziemię do koła.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 9 do dnia 10 Kwietnia.

Zakrzyński Karol, Moszyński Felix, Pruszak Konstantyn, ob. Bajer Kajetan, z Polski; — Foltyński Józef, ob. Krasiński Ferdynand, Lubomirski Henryk, xiąże. Lubomirski Jerzy, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Dowbor Jadwiga, Span Tadeusz, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

Dnia 9 Kwietnia 1839 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4. Zł	4. gr
Korzec Pszenicy..	24	15	23	—	22	—	20	—
— Zyta......	12	24	12	—	11	15	11	—
— Jęczmien:	9	—	8	10	7	6	—	—
— Owsa......	6	10	5	24	—	—	—	—
— Grochu.....	10	—	8	15	7	24	—	—
— Jagieł......	27	—	26	—	24	—	—	—
— Rzepaku..	19	—	—	—	—	—	—	—

Tatarki korzec po złp. 7 gr. 20. Koniczyny — po złp. 120.

Ceny bydła z targu d. 8 Marca 1839 r. Wół ważący funt. 500 sprzedany za złp. 162 funtów 400 złp. 130, funtów 350 złp. 126, funtów 300 złp. 97. Krowa funt. 294 złp. 117, funt. 200 złp. 67. Cielę funt. 42 złp. 12. Wieprz funt. 377 złp. 130, funt. 114 złp. 30.

Burzyński adj. Zast. K. T.

LOTERYA KRAJOWA.

W 863 ciągnieniu dnia 10 Kwietnia 1839 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

77. — 87. — 74. — 19. — 16.

Przyszłe ciągnienie 864 przypada dnia 17 Kwietnia 1839 r.